

Adam Andryszczyk, Autoportret z kieratem w tle

Na niebie dwa słońca
Nie trzeba już nic
Kartofle bez końca
No cóż - trzeba żyć
Od rana w zakręcie
Przygięty na pół
Na straty, na ścięcie
Z kieratem pod stół
O świcie w bezdechu
Pół siny jak gwasz
W koszmarnym uśmiechu
Przed skokiem na twarz
Z Kosmosem u szyi
I z kieratem w tle
Z tak martwą naturą
Nie może być źle
Nie może być źle...